

**HALINA KUREK**

Uniwersytet Jagielloński, Kraków

## **KRAKOWIANIE O WIEJSKICH KORZENIACH. PODZIELONA TOŻSAMOŚĆ**

Słowa kluczowe: „nowa” inteligencja, wiejskie korzenie, podzielona tożsamość.

### **STRESZCZENIE**

Przedmiotem niniejszego artykułu jest próba opisu kształtowania się tzw. podzielonej tożsamości kulturowej w środowisku wykształconych krakowian wywodzących się ze wsi i nie odcinających się od swych wiejskich korzeni. Definiuję ją jako identyfikację jednostki z dwoma różnymi obszarami języka i kultury na skutek zmiany stałego miejsca zamieszkania. Po latach spędzonych w mieście i krzysie tożsamości ludowej krakowianie o chłopskim rodowodzie stopniowo zaczynają dostrzegać wartość swego pochodzenia, mimo że bardziej już utożsamiają się z miejskim typem kultury. „Podzielona tożsamość” „nowej” inteligencji krakowskiej to zatem poczucie związku z dwiema kulturami: nabytą — inteligentną, ogólnopolską oraz rodzimą — ludową.

Kraków, jeden z największych polskich ośrodków naukowych i akademickich, to jednocześnie tzw. miasto historyczne, które, zachowując swą ciągłość historyczną i kulturową, wykształciło elitarne i wpływowe środowisko kulturalne. Kraków to również wielkomiejska aglomeracja, która po drugiej wojnie światowej uległa przyspieszonej industrializacji. Procesy industrializacji z jednej strony utrudniły funkcjonowanie miasta jako centrum kultury i nauki, a także ośrodka zabytkowego i turystycznego (Dyoniak, Iwanicka, Karwińska, Pucek 1994: 109), z drugiej jednak stworzyły młodym ludziom nowe możliwości kariery i szans życiowych (Kurek 2008: 29–30).

Od czasów powojennych społeczność Krakowa pozostaje w stanie ciągłego, intensywnego przekształcania się, wchłaniając nowe kategorie migrantów. Badania ruchliwości społecznej i przestrzennej wykazują, że w Krakowie przede wszystkim starają się pozostać osoby wykształcone, wśród których znaczny procent stanowi inteligencja pochodzenia chłopskiego lub robotniczo-chłopskiego. Często zajmuje ona wysokie stanowiska w administracji, gospodarce, kulturze oraz nauce. Kraków, jako wielkomiejskie centrum kultury i nauki, stwarza bowiem znacznie większe szanse na realizację wybranego stylu życia aniżeli środowisko wiejskie.

Krakowianie o „wiejskich korzeniach” wchodzą do społeczności miejskiej ze zwyczajami i obyczajami właściwymi ich macierzystemu środowisku oraz z nabytymi na wsi wzorami działań i zachowań. W mieście muszą się natomiast zmierzyć z nowymi elementami obyczaju, moralności i stylu życia. Awansowanie do elity polskiego

społeczeństwa i jednoczesna nobilitacja, a także potrzeba integracji kulturowej z krakowskim środowiskiem inteligenckim stopniowo zaczynają więc wypierać poczucie związku ze społecznością wiejską oraz z ludową tradycją i kulturą. W konsekwencji stają się powodem silnej presji tożsamościowych wyborów i skutkują tym, że otwarte utożsamianie się „nowego inteligenta” z macierzystą wiejską wspólnotą staje się rodzajem krępujących więzów (Niewiara 2010: 92).

Przedmiotem niniejszego artykułu jest próba opisu kształtowania się tzw. podzielonej tożsamości kulturowej w środowisku wykształconych krakowian wywodzących się ze wsi i nie odcinających się od swych wiejskich korzeni (Niewiara 2010: 87). Pod pojęciem tożsamości kulturowej rozumiem „względnie trwałą identyfikację grupy ludzi z określonym układem kulturowym” (Żarski 2008), czyli z określonymi zjawiskami kulturowymi, w tym również językowymi, które są immanentnymi składnikami odrębności kulturowej danej wspólnoty, z którymi dana zbiorowość się identyfikuje i które w zmieniającej się rzeczywistości są dla niej stabilnymi punktami odniesienia. „Podzieloną” tożsamość kulturową definiuję natomiast jako identyfikację jednostki z dwoma różnymi obszarami języka i kultury na skutek zmiany stałego miejsca zamieszkania. W nowym układzie kulturowym konsekwencją owej zmiany jest albo zerwanie związku z rodzinną społecznością, albo nieodcinanie się od swych macierzystych korzeni.

Podstawę opisu kształtowania się tzw. tożsamości podzielonej stanowią wywiady przeprowadzone z dobranymi w sposób celowy trzydziestoma krakowianami w wieku od 60 do 75 lat pochodzącymi głównie ze wsi leżących na południu i południowym wschodzie Polski. Dodatkowo, w celach porównawczych, odbyłam też wiele rozmów z kilkudziesięcioma młodszymi krakowianami o rodowodzie wiejskim mieszczącymi się w przedziale wiekowym 25–30 lat. Co prawda, wszyscy informatorzy ze starszej grupy wiekowej w środowisku wiejskim spędzili zaledwie ok. 20 lat, ale z macierzystą wsią związani są do dziś. Z różną częstością nieprzerwanie odwiedzają tam bowiem swoich krewnych lub znajomych, a niektórzy w rodzinnej miejscowości mają nawet „drugie domy”. Gdyby jednak porównać czas ich stałego pobytu w mieście oraz na wsi, to okaże się, że wszyscy moi rozmówcy w Krakowie mieszkają już co najmniej dwukrotnie dłużej aniżeli w macierzystej miejscowości.

Co zatem sprawia, że krakowianie „o wiejskich korzeniach” z rodzinną wsią związani są na tyle mocno, że do tej pory nie ztratili poczucia łączności ze swą „małą ojczyzną”? Niewątpliwie są to wartości wyniesione z rodzinnego domu, a także mitologizowane przeżycia zapamiętane z dzieciństwa i młodości. Jest to również tęsknota za minionym czasem oraz „za małą, lokalną przestrzenią i obecnymi w niej ludźmi” (Niewiara 2010: 156), a zwłaszcza — za matką i ojcem. Wszystkie elementy nagromadzone w pamięci byłych członków wiejskiej wspólnoty są bowiem w pewnym momencie uaktywniane i wpływają na jednostkowe identyfikacje z macierzystą społecznością (Niewiara 2010: 339).

Krakowianie o chłopskim rodowodzie są więc uczuciowo związani ze swymi ludowymi korzeniami i w związku z tym sytuują swoją wieś na *quasi*-geograficznej mapie

mentalnej umożliwiającej określone postrzeganie i wartościowanie rodzinnego środowiska. W rzeczywistości owo wartościowanie jest mentalnym wyobrażeniem ich „małej ojczyzny”, a więc rodzajem konceptualizacji uzależnionej od określonego usytuowania obserwatora wobec obserwowanego obiektu oraz od punktu widzenia pozwalającego obserwatorowi wyakcentować z tła określony element i odpowiednio go zinterpretować.

Jak wiadomo, mapy mentalne mają charakter wybiórczy. Jedne fakty pojawiają się w nich zawsze, ponieważ widzi się je wyraźnie, a często nawet — wyolbrzymia, inne zauważa się niekiedy, a jeszcze inne pomija. W odróżnieniu od map geograficznych charakterystyczną cechą geografii mentalnej jest jej trójwymiarowość. Jest to bowiem geografia wartościująca, aksjologiczna, zagospodarowująca przestrzeń człowieka nie tylko w układzie poziomym, lecz także pionowym. W kulturze ludowej pion z opozycją „góra” : „dół” jest nośnikiem wartościowania dodatniego i ujemnego (Chlebda 2002: 14–15). Podobnie jest z opozycją „przód” : „tył”, por. *mom ciy na plecach; na głowie strój a pszy dupje gnój*.

Krakowianie biorący udział w badaniu patrzyli na swe zmitologizowane dzieciństwo z perspektywy czasu, który minął, osiągniętej pozycji zawodowej, określonego ustabilizowania życiowego, ale też z punktu widzenia nieustannych problemów dnia codziennego. Żaden z moich rozmówców nie ocenił swego dzieciństwa negatywnie, a większość z nich postrzegała ten okres życia jako czas radości, spokoju, zabawy i bez troski, poczucia związku z lokalną wspólnotą, a zwłaszcza z rodziną, z jej postawami i wzorami zachowań, z ludowymi zwyczajami, obyczajami, folklorem oraz językiem. Zdrowy rozsądek, pobożność, ludowa tradycja i przede wszystkim gwara to w związku z tym najtrwalsze fundamenty ich wiejskiej tożsamości.

Emocjonalne wartościowanie własnego dzieciństwa i młodości, rodzinnego domu i czasu, który upłynął, powoduje, że istotną operacją w procesie konceptualizacji staje się „podświetlanie”, czyli specjalne wyakcentowanie tych składników ich mapy mentalnej, które uznają za najważniejsze wyznaczniki tego okresu życia. „Podświetlane” elementy w szczególnie sposób zachowały się bowiem w ich pamięci i to na nich badani najczęściej skupiają swoją uwagę.

Zakodowana w dzieciństwie i młodości mentalna mapa rodzinnej wsi przywoływana jest poprzez zapamiętane dźwięki i zapachy, drzewa i kwiaty w przydomowych ogródkach, poprzez kolor nieba o różnych porach roku, a także przez sposób mówienia i poruszania się ludzi (Niewiara 2010: 155). W swobodnych wywiadach pojawiały się więc elementy wiejskiego krajobrazu — krzyże i kapliczki przydrożne, stare jabłonie i grusze, kwiaty kojarzone z wiejskim pejzażem: *malwy, piwonie, michałki i nasturcje*, przywoływano wykonywane na wsi prace gospodarskie — najczęściej żniwa i wykopki, a także nazwy narzędzi rolniczych oraz urządzeń i sprzętów gospodarstwa domowego: *tragasz* ‘taczki z drewnianym kółkiem’, *kolec // kolce* ‘narzędzie służące do orania’, *miara* ‘naczynie do mierzenia zboża’, *nosajdy* ‘narzędzie do noszenia wody’, *ciosek* ‘słomiana szczotka do czyszczenia pieca chlebowego’, *żarna, maśniczka, dzieża* itp., różnorodne potrawy i łakocie, a wśród nich szczególnie ważny w dzieciństwie

*tluczony miodek* ‘skarmelizowane cukierki’, zapamiętane polecenia: *Stasek pszynież łokszosek* ‘drobnego drewna’; *Cesiek połósz kludź na loberlichcie* ‘na półeczce znajdującej się w górnej części drzwi’, ludowe prawdy: *niedzielna praca w gównu się obraca*; *diabeł pozamiatol ogonem* ‘o zaginionej rzeczy’; *jako mać tako nać*; *każdy chłob jezd jak pies* oraz pieśni maryjne śpiewane przez babcię itp. Mitologizowane były też święta, zwłaszcza Bożego Narodzenia, oraz ludowe zwyczaje, np. „majenie” domów na Zielone Świątki. Specjalnie „podświetlonym” elementem mapy mentalnej był jednak zawsze dom rodzinny z matką i ojcem.

Podobne „podświetlenia” quasi-geograficznych map mentalnych znajdziemy też w utworach wielu poetów o wiewskim rodowodzie por.:

Chętnie wracam ścieżką wspomnień  
do krainy **wierzb garbatych**  
gdzie dzieciństwa czar pozostał  
na **przypiecku gwarnej chaty** [...]

**ojciec z cepem na klepisku**  
**matka z dzieżą** się boryka  
szare kąty wnet rozjaśni  
smak **przaśnego podplomyka** (Szymbor 2011: 115).

[...] pamiętam z dzieciństwa  
**kościółek** w lesie ukryty  
moją **babcię**  
pochyloną od nadmiaru wzruszeń  
gdy podmokłą ścieżką [...]  
dreptała na **modlitwę** (Smoter-Grześkiewicz 2011:127)

Moją **drogą wśród pól**  
Z **jesienią złotą** wędruję  
W kadrze pamięci skrywam  
**Zamyślenie ojca**  
**Frasunek matki**  
Przypominają się **jabłonie i grusze**  
Co pilnowały **miedzy**  
Mojego dzieciństwa  
Które pozostaje we mnie  
Wspomnieniem **beztroskich dni** (Koczot 2011: 121).

Wyjątkowe oblicze przybiera tożsamość krakowian pochodzących ze wsi podhalańskich, bowiem gwara, zwyczaje i tradycje lokalne są na Podhalu starannie pielęgnowane i dzięki temu szczególnie dobrze zachowane. Dla krakowian z Podhala, mocno związanych z tradycją góralską, pojęcie tożsamości oznacza przede wszystkim stałą przynależność do określonej, odrębnej kulturowo, grupy etnograficznej, której specyfikę oddają powszechnie znane leksemy mieszczące się w zasobie kulturomów podhalańskich: *góral, gazda, baca, juhas, gaździną Podhála, dudki, portki, ciupaga, oscypek*

itp. (Rak 2015)<sup>1</sup>. Po osiedleniu się w Krakowie większość przybyszów z Podhala kulturuje więc obyczaje związane ze strojem, śpiewem i tańcem góralskim, a także pielęgnuje gwarę podhalańską. Strój góralski wkłada się z reguły na szczególnie ważne uroczystości, jak np. obrona pracy doktorskiej. Jest to widoczny wyznacznik góralskiej tożsamości oraz wyraz szacunku do tradycji. Zwykle takim uroczystościom towarzyszą też śpiew i muzyka góralska, bowiem każda wieś podhalańska ma własne „nuty”, style śpiewania i artystów. „Krakowscy górale” mają też naturalną potrzebę mówienia gwarą i poprzez gwarę stałego eksponowania swojej góralskiej tożsamości. „Gwara góralska — piszą Barbara Grabka i Renata Kucharzyk — przyjmowana jest jako coś naturalnego, nieużywanie jej byłoby swego rodzaju zdradą” (Grabka, Kucharzyk 2007: 64). Teksty pisane gwarą podhalańską umieszczane są zatem prawie wszędzie, np. w zaproszeniach na uroczystość zawarcia Sakramentu Małżeństwa czy w nekrologach, por.:

Dám ci sobie, dám przysłość, mój chłopce kochany,  
 Tyś mi jedyn do końca, tyś mi jedyn pisany  
 Z tobom się nie bojem nicego na świecie  
 Pokiel tyś jest przy mnie, cego się bąc przecie

Ej wiecne odpocnienie, Ej, rac ze jej dać, Panie.  
 Ej, a hyr po dziedzinie, ej, niek o nij ostanie (Dziennik Polski 4–5 V 2013).

Wydaje się zatem, że ze względu na wyjątkowo mocny związek „krakowskich górali” z regionem Podhala ich tożsamość kulturową trzeba by raczej określić jako tożsamość podwójną, a nie — podzieloną.

W teorii Wojciecha Chlebdy mapa mentalna nie ma stałego charakteru. Każda zmiana miejsca zamieszkania na inny obszar języka i kultury uruchamia bowiem proces kształtowania się konkurencyjnych wizji rzeczywistości, który w rezultacie prowadzi do zmiany lub modyfikacji tożsamości kulturowej. Stwierdzenie to odnieść można również do krakowian o „wiejskich korzeniach”, którzy po ukończeniu studiów stali się częścią nowej, miejskiej zbiorowości posługującej się polszczyzną ogólną. Owa społeczność jest ponadto zbiorowością szczególną, ponieważ zawiera wysoki odsetek inteligencji pochodzenia inteligenckiego. Po osiedleniu się w Krakowie inteligenci o wiejskim rodowodzie przejmują więc ogólnopolski język „starej” inteligencji krakowskiej, a wraz z nim — jej kulturę, wartości, wzory zachowań i inny sposób myśle-

<sup>1</sup> M. Rak traktuje *kultuuremy*, podobnie jak A. Nagórko, „jako jednostki etnolingwistyczne, słowa klucze, które w planie wyrażania są reprezentowane przez pojedyncze leksemy, zaś w planie treści mają tak bogate znaczenia, że dzięki nim można zrozumieć specyfikę danej społeczności narodowej, etnicznej lub regionalnej. To właśnie m.in. poprzez kultuuremy społeczność określa swoją tożsamość, stosunek do tradycji i wartości, a także sposób radzenia sobie w obecnych czasach. Z powodu częstej nieprzekładalności reprezentujące je leksemy mają nastawienie etnocentryczne (nierzadko są składnikami autostereotypu) jako słowa zbiorowej pamięci. Kultuuremy zwykle funkcjonują jako składniki związków frazeologicznych i pojawiają się w kliszowanych tekstach folkloru, poezji ludowej, literaturze regionalnej oraz w wypowiedziach autorefleksyjnych. Najczęściej są wyrażane rzeczownikiem, co można powiązać z uniwersalną i pierwotną cechą ludzkiego myślenia — widzeniem świata w kategorii rzeczy” (Rak 2015: 13).

nia. „Wybór języka z kolei, w którym się mówi, pisze, pracuje jest [de facto — uzup. H.K.] wyborem nowej tożsamości” (Niewiara 2010: 269).

Inteligencja o wiejskich korzeniach, może z wyjątkiem osób przybyłych z Podhala, stopniowo zaczyna też jednak odczuwać kompleks swego pochodzenia, czyli tzw. kompleks prowincji, który jednocześnie wiąże się z definiowaniem kultury ludowej jako zaściankowej (por. Niewiara 2010: 136). Rezultatem jest kryzys tożsamości wiejskiej przejawiający się w bardzo różnorodny sposób, między innymi w nieudzielaniu jasnych informacji dotyczących miejsca swego pochodzenia, por.:

- A. Skąd pani pochodzi?  
 B. Kielecczyzna / Jędrzejów  
 A. Z samego Jędrzejowa?  
 B. Nie / siedem kilometrów / wioska obok

Jest to jednak kryzys krótkotrwały i w rzeczywistości — pozorny. Po wtopieniu się w nowe, inteligentkie środowisko, przejęciu krakowskich zwyczajów i obyczajów, a także elementów języka, krakowianie o chłopskim rodowodzie stopniowo zaczynają bowiem dostrzegać wartość swego pochodzenia i otwierają się na oba wzory kulturowe — nie tylko miejski, krakowski, lecz ponownie także na — rodzimy, wiejski. „Wzrasta [też — uzup. H.K.] zainteresowanie gwarą [...]. W ostatnim czasie — piszą Barbara Grabka i Renata Kucharzyk — powstało wiele słowniczków gwarowych, [...] [których — uzup. H.K.] autorami nie są specjaliści z lingwistycznym przygotowaniem, ale amatorzy, wielbiciele języka wsi, którzy znajomość gwary wynieśli z rodzinnego domu i poprzez te małe słowniczki chcą ją chociaż częściowo ocalić od zapomnienia” (Grabka, Kucharzyk 2007: 67–68). Otwarcie się na oba typy kultury — ogólnopolską i ludową, nie oznacza jednak jednoczesnej rywalizacji tożsamości narodowej i regionalnej (lokalnej). Sprawia to przede wszystkim moc języka ogólnopolskiego i krakowskiej odmiany regionalnej (Miodunka 1990), stałe miejsce zamieszkania w miejskim obszarze językowo-kulturowym zasobnym w znaki polskości podtrzymujące wspólnotowe więzi jak: kościół Mariacki, Wawel, Uniwersytet Jagielloński, kopiec Kościuszki, kopiec Józefa Piłsudskiego itd. oraz poczucie trwałego związku z krakowską społecznością inteligentką. W rezultacie, po wielu latach spędzonych w mieście, krakowianie o wiejskim rodowodzie bardziej już utożsamiają się z miejskim typem kultury, choć nigdy nie udają, że Kraków jest ich miastem rodzinnym. „Podzielona tożsamość” inteligencji krakowskiej pochodzenia chłopskiego to zatem poczucie związku z dwiema kulturami: nabytą — inteligentką, ogólnopolską oraz rodzimą — ludową.

W tym miejscu należy podkreślić, że na przełomie wieków, w epoce globalizacji i zacierania się różnic cywilizacyjnych, nawet duże miasto, takie jak Kraków, dla większości Polaków, w tym osób pochodzących ze wsi, nie stanowi już centrum świata. Centrum przesunęło się dziś bowiem na zachód, do Ameryki. W konsekwencji Polacy sytuują siebie na „peryferiach”, na „prowincji” świata”, w „zaścianku” (Niewiara 2010: 335). Taka degradacja własnego kraju i niska samoocena są niewątpliwie oznaką kry-

zysu polskiej tożsamości narodowej. Zofia Cygal-Krupa uważa, że inteligentom o chłopskim rodowodzie w przezwyciężeniu owego kryzysu i dostosowaniu się do reguł panujących w McLuhanowskiej globalnej wiosce pomóc może „powrót do korzeni, z jakich wyrastają, [...] uświadomienie sobie na nowo doświadczeń i wartości płynących z przeszłości, które przekazywali z pokolenia na pokolenie ich ojcowie, a które kształtowały ich zbiorową świadomość, dążenia, marzenia oraz poczucie tożsamości z małą ojczyzną”. Pomóc może „szacunek do przeszłości, [który — uzup. H.K.] był i jest w polskiej tradycji i mentalności bardzo mocno obecny” (Cygal-Krupa 2011: D).

Z powyższym twierdzeniem nie sposób się nie zgodzić, ponieważ dzięki mentalnemu i uczuciowemu związkowi z wiejską wspólnotą i ludowym wartościowaniem inteligencja o „wiejskich korzeniach” rzeczywiście łatwiej radzi dziś sobie z tożsamościowymi dylematami oraz z polskimi kompleksami przełomu wieków. Bo choć na szczycie osi aksjologicznej mentalnej mapy Polaków znajduje się dziś Ameryka, to dla inteligentów o chłopskim rodowodzie zawsze najważniejsza pozostanie rodzinna wieś umieszczona na tej mapie gdzieś na samym dole owej osi (por. Chlebda 2002: 14–15; Niewiara 2010: 97).

#### BIBLIOGRAFIA

- Chlebda W. 2002: Polak przed mentalną mapą świata, *Etnolingwistyka* 14, 9–26.
- Cygal-Krupa Z. 2011: Nie depreczcie przeszłości ołtarzy, *Dziennik Polski* 8 VII, D.
- Dyoniziak R., Iwanicka K., Karwińska A., Pucek Z. 1994: *Spoleczeństwo w procesie zmian. Zarys socjologii ogólnej*, Kraków: Wydawnictwo Platan.
- Grabka B., Kucharzyk R. 2007: Dialekty i ich status w polskiej kulturze, [w:] Cygan S. (red.), *W kręgu dialektów i folkloru. Prace ofiarowane Doktor Teresie Gołębiowskiej, Docent Wandzie Pomianowskiej i Docent Zofii Stamirowskiej*, Kielce: Kieleckie Towarzystwo Naukowe, 55–70.
- Kurek H. 2008: *Polszczyzna mówiona inteligencji*, Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Miodunka W. 1990: Moc języka i jej znaczenie w kontaktach językowych i kulturowych. Język jako wartość podstawowa kultury, [w:] Miodunka W. (red.), *Język polski w świecie*, Warszawa–Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 35–43.
- Niewiara A. 2010: *Kształty polskiej tożsamości. Potoczny dyskurs narodowy w perspektywie etnolingwistycznej (XVI–XX w.)*, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- Rak M. 2015: *Kulturomy podhalańskie*, Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Żarski W. 2008: Tożsamość kulinarna jako wykładnik odrębności kulturowej, [w:] Masojć I., Naruniec R. (red.), *Tożsamość na styku kultur*, Wilno: Wileński Uniwersytet Pedagogiczny, 80–92.

#### WYKAZ ŹRÓDEŁ

- Koczot W. 2011: Wędrownica, [w:] Adamowski J., Kraczoń K. (red.), *Jan Pocek — poeta, co śpiewał i orał*, Lublin: Stowarzyszenie Twórców Ludowych, 121.
- Smoter-Grześkiewicz R. 2011: Zielna Matka, [w:] Adamowski J., Kraczoń K. (red.), *Jan Pocek — poeta, co śpiewał i orał*, Lublin: Stowarzyszenie Twórców Ludowych, 127.
- Szymbor S. 2011: Pamiętam, [w:] Adamowski J., Kraczoń K. (red.), *Jan Pocek — poeta, co śpiewał i orał*, Lublin: Stowarzyszenie Twórców Ludowych, 115.

**ABSTRACT****Cracow inhabitants of rural origin. Divided identity**

**Key words:** “new” intelligentsia, rural origin, divided identity.

The subject of this article is the attempt to describe the way so-called divided cultural identity was shaped among educated Cracow inhabitants who originate from villages and do not repudiate their rural roots. I define the identity as a person’s identification with two different areas of language and culture, resulting from changing the place of permanent residence. After years of living in the city and the crisis of rural identity, Cracow inhabitants of rural origin start to appreciate the value of their roots although they already identify themselves more with the culture of the city. Thus, “divided identity” of the “new” Cracow intelligentsia is the sense of belonging to two cultures: the acquired one — all-Polish, characteristic of intelligentsia, and the native one — rural.